

Jolanta Załączny

Amerykański sukces z polskim rodowodem

Niepodległość i Pamięć 24/3 (59), 412-415

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jolanta Załączny

Amerykański sukces z polskim rodowodem

Po lekturze tej książki chce się zawołać: Czapki z głów, po dwakroć, czapki z głów! Pierwszy raz w uznaniu dla dorobku Władysława Teodora Benda (1873–1948), a drugi z podziwu dla Anny Rudek-Śmiechowskiej. Autorka opracowania jest historykiem sztuki i publicystą. Książka zatytułowana *Władysław Teodor Benda. Życie i twórczość polsko-amerykańskiego ilustratora i twórcy masek* jest pierwszą w Polsce (i w Ameryce) biografią artysty. Stanowi ukoronowanie studiów doktoranckich (doktorat na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika pod opieką prof. dr. hab. Andrzeja K. Olszewskiego w 2014). Autorka nazwała ją „niezwykłą, niewątpliwie wartą wysiłku, fascynującą przygodą” (s. 9). Przygoda ta miała naukowe podłoże, bo przy pisaniu pracy wykorzystano bogatą bazę źródłową i obszerną bibliografię, na którą złożyły się publikacje, broszury oraz artykuły. Dobrze się stało, że autorka omówiła też szczegółowo stan badań, bo daje to orientację w dotychczasowych opracowaniach na temat biografii i twórczości Benda.

Biografia jest imponująca i została zaprezentowana w sposób niezwykle interesujący. Benda – rysownik, ilustrator, twórca masek może zaintrygować niemal każdego, a sposób przedstawienia jego życia zadowoli nawet najbardziej wybrednego czytelnika.

Nie jestem historykiem sztuki, więc nie poczuwam się do analizy twórczości artysty pod kątem walorów artystycznych jego prac, techniki czy nurtów epoki, w której żył i tworzył. Nawet laikowi trudno jednak oprzeć się tym pracom. Ich bogaty wybór 170 rycin czarno-białych i 30 barwnych zamieściła autorka w omawianej publikacji.

Jak to często bywa, artysta jest lepiej znany w Stanach Zjednoczonych niż w Polsce. To właśnie w drugiej ojczyźnie określany jest mianem jednego z filarów „Złotej Ery Ilustracji Amerykańskiej”, nazwano „Ojcem masek teatralnych” (s. 9). Benda był popularny za życia, potem został nieco zapomniany, a przynajmniej zapomniano o niektórych sferach jego działalności.

Stało się tak m.in. dlatego, że uprawiał niszowe formy sztuki i stosował mało widowiskowe techniki, a do tego część jego prac – dostosowana do potrzeb czasopism – miała niewielkie wymiary.

Artysta – jak podkreśla Anna Rudek-Śmiechowska – był „wybitnym Polakiem, który z wyboru został Amerykaninem i doskonale łączył dwie spuścizny ciekawych narodów, przedstawiając ich dzieje oraz kulturę w pełnej krasie, korzystając z wielkiego talentu, jaki posiadał” (s. 10). Był Amerykaninem z wyboru i ten fakt w sposób znaczący rzutował na jego życie. Z jednej strony nie rozpamiętywał swoich związków z krajem i nie pogrążał się w typowej dla części emigrantów nostalgii, z drugiej zaś nie czuł się zbyt mocno związany ze środowiskiem emigracyjnym.

Książka składa się z pięciu obszernych rozdziałów i ma układ chronologiczny. Rozdział I został zatytułowany *Biografia* i ukazuje pochodzenie artysty, jego dorastanie, okoliczności opuszczenia kraju i życie w nowych, amerykańskich realiach. Benda wyrósł z dwóch, jakże odmiennych mentalnie środowisk, po ojcu był krakusem, po matce poznaniakiem. Był bratankiem wielkiej aktorki Heleny Modrzejewskiej i to dzięki jej wsparciu finansowemu zdobył wykształcenie, a potem wyemigrował do Ameryki. Właśnie dla ciotki tworzył pierwsze dekoracje i kostiumy teatralne. Kostiumy okrzyknięto „cudownymi”, a ich projektant – jak wspominała Modrzejewska – „utorował sobie drogę do Nowego Jorku, który stał się dla niego Mekką” (s. 34).

Kolejne rozdziały ukazują bogatą i różnorodną twórczość Bendy. Autorka, tytułując rozdziały, nazywa go „Mistrzem rysunku” (rozdział II), „Ojcem amerykańskich masek (rozdział III). W rozdziale IV dokonała natomiast analizy różnych form artystycznej ekspresji.

Zdaniem biografki był Benda przede wszystkim ilustratorem. Tworzył ilustracje do gazet (ilustrował ponad 20 tytułów) i książek. Współpracował z gigantami rynku wydawniczego. Wykonał ilustracje do powieści Londona, był autorem wizerunków Sherlocka Holmesa, a obok tego współpracował z pisarzami polskimi (ilustrował poemat Lucjana Rydla *Kasia i młody książę*). Zauroczony Tatrami napisał i zilustrował artykuły ukazujące ich piękno i ludzi gór. Motyw Polski i Polaków pojawiał się też na portretach (Kościuszko, krakowiak), bo był też Benda mistrzem portretu. Nie można pominąć tu jego licznych plakatów, które – szczególnie podczas I wojny światowej – miały charakter propagandowy. Trzeba przy tym nadmienić, że Benda mocno zaangażował się wtedy w sprawy Polski, co obrazują plakaty z wykorzystaniem polskich akcentów.

Ciągle doskonalił swój warsztat i poszerzał wiedzę. Jak określa autorka biografii, był „nauczany i nauczający”. Prowadził własną szkołę malarstwa i rysunku w Los Angeles. Pod jego opieką rozwijali swe umiejętności amerykańscy twórcy masek teatralnych oraz ilustratorzy. Dla wielu swoich studentów był wybitnym wzorem. Ponadto uważano go za jednego z pionierów rewolucji artystycznej w Ameryce. Niestety, co z żalem konkluduje autorka, nikt nie potrafił w pełni odczuć jego ducha artystycznego.

Anna Rudek-Śmiechowska poświęca wiele uwagi działalności społecznej Bendy, która z jednej strony wiązała się z jego pracą artystyczną, a z drugiej miała charakter patriotyczny. Artysta wspierał Fundację Kościuszkowską, był też członkiem jej zarządu. Stworzył na potrzeby Fundacji ekslibrisy i ilustracje.

Trzeba tu bowiem nadmienić, że Benda przez całe życie czuł się związany z ojczystym krajem. Autorka biografii mocno akcentuje ten aspekt i omawia różne formy patriotycznej aktywności artysty. Jej zdaniem jednym z ważniejszych działań było zaangażowanie się w imprezę zatytułowaną *Night in Poland*, zorganizowaną w roku 1915 przez Marcelinę Sembrich-Kochańską. Benda był członkiem komitetu organizacyjnego, a ponadto zaprojektował kostiumy i scenografię do widowiska historyczno-ludowego przygotowanego przez Ryszarda Ordyńskiego.

Takich działań było zdecydowanie więcej. Współpracował artysta z utworzonym przez Paderewskiego Komitetem (Polish Victim's Relief Fund. National American Committee). Wykonał dla niego plakaty propagandowe oraz nawołujące do wstępowania do armii ochotniczej. Stworzył też artystyczne wizje walk Polaków z najazdem bolszewickim (s. 181). Zdaniem A. Rudek-Śmiechowskiej można go nazwać – bez przesady – „ambasadorem wychodźców” (s. 312).

Ta działalność została potem nagrodzona przez rząd odrodzonej Polski Orderem Polonia Restituta. Ponownie artysta zaangażował się działalność na rzecz Polski w czasie II wojny światowej.

Dużo uwagi, co zrozumiałe, poświęciła Rudek-Śmiechowska analizie twórczości (rozdział V), zwracając uwagę zarówno na formy prezentacji, jak i na lokalizację jego spuścizny w Ameryce i w Polsce.

Analizując dorobek artystyczny Bendy, Anna Rudek-Śmiechowska zwraca uwagę na osadzenie artysty w dwóch światach: europejskim i amerykańskim, ujmując to w słowach: „europejskie DNA i duch Ameryki” (s. 287). W pracach widać styl europejski, ale także jednoznacznie polskie inspiracje: akcenty historyczne, elementy ludowe i „charakterystyczne dla Polaków emocje i duch

romantyzmu” (s. 288). Natomiast z Ameryki – zdaniem autorki – wydobył wszystko to, co nazywa ona „egzotyką tygla narodowego” (s. 288). Sprzyjały temu szerokie kontakty Bendy z przedstawicielami amerykańskiego świata sztuki.

Wyłania się więc z kart książki portret artysty niezwykłego, autora prac ciekawych i wartościowych. Cytowany przez autorkę Wojciech Morawski nakreślił portret wszechstronnego artysty „o niesłuchanej rozpiętości talentu” (s. 63) i niezwykle ciekawego człowieka, o którego „wielkich zaletach umysłu i serca nie zapomną Ci, co go bliżej znali, cenili i kochali” (s. 63).

W zakończeniu autorka zwraca uwagę, że „działania twórcze W.T. Bendy, ale też jego biografia, tworzą niezwykle obraz wydarzeń historycznych, których świadkiem i współtwórcą był artysta. (...) Jego działalność i uznanie, jakim się cieszył, stanowią również dowód na to, że Polacy tworzyli mocarstwo amerykańskie i byli znaczącymi obywatelami tego kraju” (s. 339). Przy tym trzeba pamiętać, że Benda nie zapomniał o swoich polskich korzeniach, a one budowały jego siłę jako artysty i ukazywały siłę Polski.

Nie bez przyczyny podkreślam tu elementy polskie w twórczości artysty. Są one interesujące z punktu widzenia badań nad losami Polaków poza granicami kraju, a ponadto ten aspekt jest niezwykle ważny przy opracowywaniu plakatów Bendy znajdujących się w zbiorach Muzeum Niepodległości. Książka Anny Rudek-Śmiechowskiej jawi się więc jako lektura obowiązkowa dla pracującego tu muzealnika.

Walory publikacji podkreślili jej recenzenci, pisząc, że to książka pionierska, ważny głos uzupełniający wiedzę na temat sztuki tworzonej przez Polaków w Stanach Zjednoczonych (prof. Andrzej K. Olszewski) i punkt wyjścia do analizy oddziaływania twórców polskiego pochodzenia na sztukę amerykańską (prof. Jan Wiktor Sienkiewicz). Są jeszcze dwa istotne walory tej publikacji: wspomniany już bogaty wybór ilustracji (czarno-białych w tekście i kolorowych na trzech wkładkach) oraz ciekawa narracja, która sprawia, że książkę – pomimo całego aparatu naukowego – czyta się niemal jak beletryzowaną biografię. Może więc recenzowana publikacja stanowić wzór dla innych autorów biografii oraz cenne źródło wiedzy dla historyków sztuki i badaczy polskich śladów w Ameryce.

Jolanta Załączny

Anna Rudek-Śmiechowska, *Władysław Teodor Benda. Życie i twórczość polsko-amerykańskiego ilustratora i twórcy masek*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2016, ss. 373.